

Christus vincit, Christus regnat, Christus imperat

Homilia Arcybiskupa Katowickiego w 65. rocznicę
konsekracji katedry w Katowicach, 30 października 2020 roku

1. Dziś przeżywamy 65. rocznicę poświęcenia katedry Chrystusa Króla w Katowicach. Nazywamy ją matką wszystkich kościołów archidiecezji. Jest ona miejscem budowania relacji z Bogiem i bliźnimi, budowania lokalnej społeczności. Jej dzieje są ściśle związane z historią Górnego Śląska i losem jego mieszkańców i niejako je odzwierciedlają.

Katedra – wznoszona w okresie międzywojennym ofiarami i pracą wiernych diecezji śląskiej – została w okresie okupacji zawłaszczona i przeznaczona na cele niesakralne. Tak postanowili niemieccy okupanci. W 1945 roku znalazła się pod nową okupacją ateistycznego komunizmu, który walczył z Bogiem i Kościołem, a ostatecznie z tożsamością narodu. W tamtych czasach politycznie i ideologicznie żonglowano jej projektem, a ówczesny biskup katowicki Stanisław Adamski niejako w ofierze jako tworzywo wznoszenia tej świątyni ofiarował swoje cierpienia i modlitwę, związane z czteroletnim wygnaniem z diecezji oraz ból wywołany zakazem obecności na poświęceniu katedry, w której był nauczycielem. A uczył przede wszystkim hasłem swojej biskupiej posługi, które brzmi: „*Christus vincit, Christus regnat, Christus imperat* – Chrystus Wodzem, Chrystus Królem, Chrystus Panem”. Dlatego kiedy w 1956 roku spełniło się to biskupie zawołanie i *Chrystus zwyciężył* – polecił na frontonie tej katedry umieścić słowa: „*Soli Deo Honor et Gloria* – Bogu samemu cześć i chwała”.

2. W katedrze Chrystusa Króla nad prezbiterium góruje postać Chrystusa Króla wpisana w okrąg, symbol nieskończoności. Na okręgu – zgodnie z wizją opisaną w Apokalipsie św. Jana Apostoła – umieszczono siedem trąb i siedem pieczęci. To atrybuty Chrystusa – władcy ludzkich dziejów, przychodzącego na końcu czasów, aby sądzić żywych i umarłych.

Dlatego właśnie na tle tego obrazu ewangelia o sądzie ostatecznym, odczytywana w uroczystość Chrystusa Króla, brzmi w tej sakralnej przestrzeni szczególnie przejmująco. To przed Jego trybunałem wszyscy ostatecznie staniemy; wtedy dokona się sąd nad

nami i ostatecznie zostanie rozstrzygnięty nasz los. Obyśmy usłyszeli słowa Sędziego: „Pójdźcie błogosławieni Ojca mego, weźmijcie w posiadanie Królestwo, bo daliście mi jeść, pić, ratowaliście moje życie, spełnialiście po prostu uczynki miłosierdzia!”.

3. Uświadamiamy sobie, że pierwszym nauczycielem w tej katedrze i na niej zasiadającym był i jest Jezus Chrystus – jedyny Odkupiciel człowieka, który powiedział o sobie: „Ja jestem drogą, prawdą i życiem! Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie” (J 14,6).

Uczy niezmiennie i konsekwentnie prawdy Ewangelii i wskazuje na pierwsze i najważniejsze przykazanie, z którego ostatecznie będziemy sądzeni: „Będiesz miłował Pana Boga swego całym swoim sercem, całą swoją duszą i całym swoim umysłem... Będiesz miłował swego bliźniego jak siebie samego” (Mt 22,35-40).

To z mandatu Jezusa Chrystusa z tej katedry nauczali następcy apostołów, biskupi katowiccy, a katowicka katedra szybko stała się domem modlitwy nie tylko dla Górnoszlązaków, ale i dla tysięcy przybyszów, najpierw tych wypędzonych ze wschodnich kresów Rzeczypospolitej i tych, którzy na Górny Śląsk przybyli do pracy. Choć nie byli owymi cudzoziemcami, o których mówi prorok Izajasz, to jednak zostali przyprowadzeni przez Pana do tego domu modlitwy, aby tu włączyli się w składanie Najświętszej Ofiary i w oddawanie czci jednemu Bogu (por. Iz 56,6-7).

Wszyscy, integrowani mocą sakramentów, stawali się żywymi kamieniami, z których Bóg wznosił żywą świątynię Kościoła katowickiego. Do tego wybranego plemienia, królewskiego kapłaństwa, świętego narodu, ludu Boga i my należymy, aby ogłaszać „dzieła potęgi Tego, który nas wezwał z ciemności do przedziwnego swojego światła” (1 P 2,9).

4. Bracia i Siostry! Kiedy biskup święci katedralny i każdy inny kościół, wypowiada m.in. takie słowa: „Niech tutaj ubodzy znajdują miłosierdzie, uciśnieni prawdziwą wolność, a wszyscy ludzie niech przyoblekają się w godność Twoich dzieci, aż osiągną szczęśliwie radość życia wiecznego w niebieskim Jeruzalem”.

Katedra jest i była miejscem świadczenia wszystkim miłosierdzia. Tu wybrzmiewała Ewangelia pokoju i nadziei w najbardziej ciemnych

czasach, katedra była miejscem azylu dla zagrożonych. To tu wierni karmili się wolnością, do której wyswobodził nas Chrystus (Ga 5,1) i solidarnością. Tu wybrzmiewało wolne słowo Papieża, duszpasterzy, ludzi kultury i teatru. Tu, kiedy 40 lat temu społeczeństwo z powodu braku żywności stanęło na progu humanitarnej katastrofy, katedra jak dobra matka rozdelała dary, dzieliła się tym wszystkim, co przez Caritas ofiarowały Kościoły z Europy Zachodniej, a wśród nich tysiące ton mleka w proszku, odżywek dla niemowląt i lekarstw. To tu w stanie wojennym działali prawnicy, aby pomóc wyrzuconym z pracy odzyskiwać pracownicze prawa. To pod skrzydłami pasterzy tej diecezji działał biskupi komitet pomocy więźniom i internowanym oraz ich rodzinom, a mieliśmy ich pod opieką ponad 2,5 tysiąca. To tu – w kaplicy św. Barbary – powstał pierwszy pomnik Dziewięciu spod „Wujka”; popatrzcie na ten monument stojący w kaplicy po lewej stronie i policzcie wychodzące ponad poziom górnicze hełmy. Obchodźcie mury tej katedry i czytajcie tablice umieszczane w przestrzeni wolności katedry, kiedy każda forma pamięci o bohaterach narodu i wydarzeniach w przestrzeni społecznej była zakazana.

Dzisiaj z katedry wyruszają orszaki Trzech Króli i marsze za życiem. To tu każdego roku gromadzą się różne grupy zawodowe, aby dziękować i prosić, aby słuchać Jezusa Chrystusa, Nauczyciela. To tu gromadzą się związkowcy i robotnicy, aby się umocnić w zmaganiach o miłość i sprawiedliwość społeczną! Tu odbywają się dni wspólnoty i ukazywane jest uosobione „Światło ze Śląska”; tu służąc wszystkim (ochronka, klub seniora) króluje Chrystus Król!

Niech więc ta katedra będzie nadal jak pokorna sykomora, na którą mogą się wspinać współcześni Zacheusze, by zobaczyć Jezusa i doświadczać Jego miłości miłosiernej, by posłuchać Jego uniwersalnej nauki!

Bracia i Siostry! Zachowując w pamięci dzieje tej świątyni, wspólnie chcemy podziękować Bogu za dar naszej katedry, pomnik wiary i historii, która dzięki ofiarom wiernych archidiecezji katowickiej i ich pracy została odnowiona w perspektywie zbliżającego się 100-lecia powstania i istnienia diecezji, archidiecezji katowickiej.

Niech więc nigdy nie zabraknie szacunku i miłości do tego świętego i uświęconego miejsca, niech nie braknie miłości i miłosierdzia wobec wierzących i niewierzących, wobec ludzi dobrej

woli i przychodzących pod osłoną katedralnego mroku Nikodemów po absolutną Prawdę i Sprawiedliwość.

Ta katedra i Kościół pozostaje otwarty dla wszystkich ludzi, bo „Syn Człowieczy przyszedł szukać i zbawić to, co zginęło” (Łk 19,10); dlatego stąd płynie głos wołającego Pana: „Przyjdźcie do Mnie wszyscy” (Mt 11,28)”. Amen.